

Mateusz Bourkane

## Reymont na Balu Prasy

Krótki zapisek Władysława Stanisława Reymonta, stanowiący przedmiot niniejszego omówienia, nie był wcześniej nigdzie publikowany, a co za tym idzie, nie mógł zaistnieć w szeroko pojętym dyskursie historycznoliterackim. Niepozorny manuskrypt, obecnie przechowywany w Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym (sygn. MLr 120/75)<sup>1</sup>, wydaje się materiałem dość ważnym, gdyż jego analiza pozwala uzupełnić wiedzę o konkretnym wydarzeniu z biografii pisarza. Wspomniany tutaj epizod to pojawienie się przyszłego noblisty na warszawskim Balu Prasy, który odbył się 22 lutego 1922 roku. Udział Reymonta w owej imprezie potwierdzają przede wszystkim relacje stołecznych dzienników, lecz nie są one, jak się okazuje, świadectwami jedynymi.

Autograf twórcy *Chłopów*, bezpośrednio związany ze wskazaną wyżej uroczystością karnawałową, obejmuje jedno sentencjonalne zdanie, a także podpis oraz zwyczajowe oznaczenie daty i miejsca.

1 Opis zabytku: papier sztywny, kremowy i lekko pożółkły; wymiary arkusza: 11,8 × 10,5 cm. Podziękowania za udostępnienie rękopisu oraz życzliwość i udzieloną pomoc należą się Pani Irenie Wawrzyniak z Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym.

Całość, zanotowana na okolicznościowym karnecie balowym, wygląda zatem następująco:

Świat tańczy jak mu zagrają... Murzyni.

Wł. St. Reymont

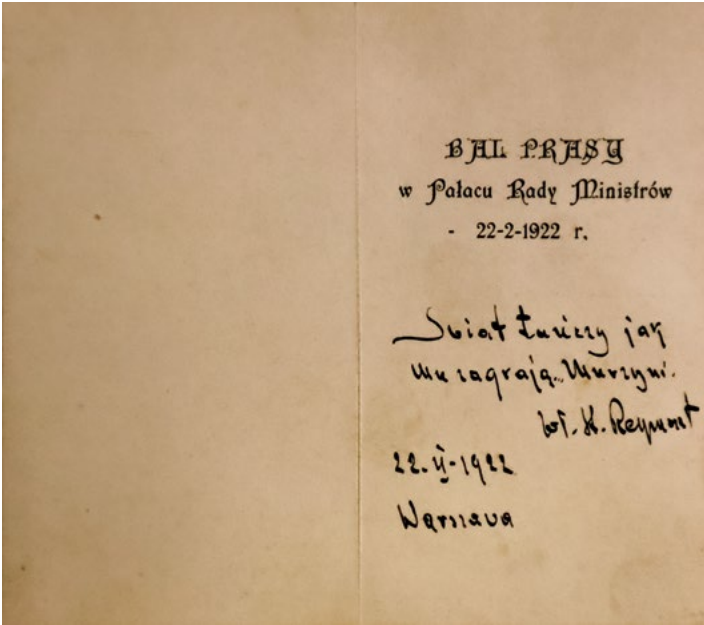
22. II. 1922

Warszawa

Zapisek swój umieścił Reymont pod oficjalnym nadrukiem o treści: „Bal Prasy w Pałacu Rady Ministrów – 22.02.1922 r.”. Sam karnet, co bardzo znamienne, nie zawiera żadnych innych elementów typograficznych.

Szczegółowe informacje dotyczące organizacji oraz przebiegu balu pojawiły się, rzecz jasna, w wielu warszawskich gazetach. Wiadomo przede wszystkim, iż całe przedsięwzięcie było dziełem stołecznego Syndykatu Dziennikarzy, a honorową jego patronką została Karolina Ponikowska, żona ówczesnego premiera [zob. np. *PW* 44]<sup>2</sup>. O randze wydarzenia świadczy m.in. fakt, iż bal odbył się „w stylowych salonach Pałacu Namiestnikowskiego” [KP 52] przy Krakowskim Przedmieściu, czyli w siedzibie Rady Ministrów. Uroczysty wieczór miał wymiar nie tylko towarzysko-kulturalny, lecz także dobroczynny, gdyż dochód z niego przeznaczyci organizatorzy „na korzyść wdów i sierot po dziennikarzach” [PW 44]. W notkach prasowych z lutego 1922 roku znalazły się zarówno liczne wzmianki na temat balu<sup>3</sup>, jak i nazwiska

2. Jako ciekawostkę zob. też *Życzenia Syndykatu Prasy dla pani prezesowej Ponikowskiej*: „Pani prezesowa ministrów, Ponikowska, powiła w dniu dzisiejszym córkę. Z tego powodu Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich wysłał do p. Ponikowskiej, która objęła protektorat nad dzisiejszym bale, urządzanym przez Syndykat, następującą depeszę gratulacyjną: «Komitet Balu Prasy spieszy złożyć Swej Czcigodnej Protektorce najserdeczniejsze życzenia z powodu radosnego zdarzenia. Widzi w nim szczęśliwą wróżbę dla siebie oraz córeczki, która przysłała na świat pod znakiem Prasy. Prezes Jan Dąbski»” [PW 43].
3. Zob.: „Obszerne apartamenty prezydium ministrów i sale balowe na dzień ten były wspaniale udekorowane dywanami, makatami i stylowymi meblami. Obfitość roślin egzotycznych, dostarczonych przez głównego ogrodnika miejskich oranżerii, p. Danielewicza, dużo dodawała uroku, zwłaszcza mniejszym salonom” [PW 44: 3]. Wydanie poranne „Kurieria Warszawskiego” z 22 lutego infor-



Zapisek Reymonta na karnecie balowym

Źródło: Zbiory Muzeum im. ks. Józefa Jarzębowskiego w Licheniu Starym, sygn. MLr 120/75.

najznakomitszych gości<sup>4</sup>. Zawartość anonsów i sprawozdań, o których mowa, pozwala bez większego ryzyka stwierdzić, że

muje m.in., iż wykwintne urządzenie wewnątrz to zasługa „przede wszystkim firmy «Arte», która udzieliła stylowych mebli, oraz p. Bernard[a] Gutnajera przez ofiarne wypożyczenie przepysznych wschodnich kobierców” [kw 53: 4]. Cytowana relacja zawiera także interesujące szczegóły związane z gastronomiczną oprawą imprezy: „Związek Restauratorów pod osobistym kierunkiem prezesa, p. Davisona dokłada wszelkich starań, aby bufet i restauracja stały się prawdziwym popisem sztuki kulinarnej. Wina i szampany, których ceny będą normalne, dostarczyła znana firma p. Seydla, słodczy zaś – cukiernia Ziemiańska” [kw 53: 4].

4 „Na bal przybyli: Marszałek Trąpczyński i posłowie sejmowi, korpus dyplomatyczny *in corpore*, ministrowie, generalicja z gen. Jacyną, reprezentującym Naczelnika Państwa, *attachés* wojskowi wszystkich poselstw, przedstawiciele sfer arystokratycznych, artyści teatrów itd.” [Gw 54: 4]. Nieco dalej relacjonuje korespondent, iż podczas inauguracyjnego poloneza „w pierwszą parę szli Marszałek Sejmu z p. Dąbską, następnie premier Ponikowski z małżonką posła angielskiego p. Max Muellerową, poseł Max Mueller z ks. Eustachową Sapieżyną,

dziennikarskie święto stało się jednym z głównych punktów warszawskiego karnawału.

W kontekście prezentowanego tutaj autografu Reymonta odnotować warto, iż w stołecznych pismach nie zabrakło bezpośrednich odniesień do kwestii karnetów balowych. I tak np. „Kurier Poranny” z 21 lutego informował, że „wielu wybitnych polityków, posłów, literatów, dziennikarzy i publicystów umieściło na nich niejednokrotnie cenne aforyzmy, sentencje lub krótkie utwory” [KP 52: 4]<sup>5</sup>. Konkretnych przedstawicieli środowiska literackiego wskazał sprawozdawca „Kuriera Warszawskiego”, na pierwszym miejscu wymieniając Reymonta<sup>6</sup>. Cała sprawa, co oczywiste, stanowiła dla potencjalnych gości dodatkową zachętę do uczestnictwa w imprezie.

Na zakończenie krótko skomentować trzeba samą sentencję, zapisaną przez Reymonta na karnecie balowym. Nie sposób stwierdzić, co dokładnie oznaczać miała refleksja autora *Komediantki*, lecz można w owej kwestii wysunąć pewne przypuszczenia. Konwencjonalne nawiązanie do motywu tańca, na jakie zdecydował się Reymont, jest w zaistniałych okolicznościach raczej zrozumiałe. O wiele trudniejsze wyzwanie interpretacyjne stanowi druga część zdania, a konkretnie zagadkowy fragment o „grających Murzynach”. Z pewnością nie chodziło tutaj pisarzowi o oprawę muzyczną warszawskiego balu, gdyż nie była ona dziełem żadnych czarnoskórych

p. Dąbski z małżonką posła fińskiego p. Earström itd.” Z kolei notatka *Karnawał. Bal Prasy*, opublikowana w „Kurierze Porannym”, zawiera obszerny wykaz nominalnych „gospodyń i gospodarzy” imprezy, wśród których znaleźli się oczywiście Aurelia i Władysław Reymontowie [zob. KP 52: 4]. Inni ludzie kultury obdarzeni wspomnianą funkcją to np. Julian Fałat, Jan Lorentowicz, Juliusz Osterwa, Ludwik Solski, Arnold Szyfman, Kazimierz Tetmajer i Stefan Żeromski.

- 5 Z notki owej dowiedzieć się także można, iż niektóre „artystyczne karnety” miały być „ilustrowane oryginalnie przez najwybitniejszych malarzy i karykaturzystów polskich” [KP 52: 4]. Z kolei w „Gazecie Warszawskiej” pojawiła się krótka zmiana na temat „oryginalnych rysunków i karykatur Grusa, Głowackiego, Mackiewicza, Skwirczyńskiego i in.” [GW 52: 4].
- 6 „Dość wspomnieć, że wpisali się literaci tej miary co Reymont, Sieroszewski, Nowaczyński, Lechoń, Perzyński, Irzykowski, Wierziński, Grubiński, Babski itd.” [KW 53: 4]. Ciekawa wydaje się również informacja o „członkach poselstwa japońskiego” mających „pozostawić przemilą pamiątkę w postaci aforyzmów i przysłów, wpisanych w karnety w ich języku ojczystym” [KW 53: 4].

artystów. Możliwość taką, wzięwszy pod uwagę ówczesne realia, należy całkowicie wykluczyć, a zresztą wiadomo, że w trakcie uroczystości „przygrywały do tańca kwartety Adamusa i Nachtigala” [PW 44]. Bardziej prawdopodobne wydaje się, iż Reymontowska maksyma to ogólne odniesienie do popularności czarnych muzyków jazzowych, coraz mocniej zaznaczających swą obecność w życiu kulturalnym Europy, a przede wszystkim Ameryki Północnej. Przypomnieć warto, że w latach 1919–1920 twórca *Chłopów* dwukrotnie podróżował do Stanów Zjednoczonych i spędził tam łącznie prawie pół roku. Odwiedził wtedy m.in. Nowy Jork, Chicago, Pittsburgh, Buffalo oraz Detroit i tam zapewne zetknął się ze wspomnianym wyżej fenomenem. Założenie takie potwierdza w jakimś stopniu dyspozycja Reymonta do planowanej przez niego powieści *Na cudzej ziemi*, gdyż pojawia się w niej wzmianka o podróży statkiem, na którym koncertują czarnoskórzy jazzmani<sup>7</sup>. Podobnych informacji nie zawierają wszakże żadne inne notatki ani listy pisarza z istotnego tutaj okresu<sup>8</sup>. Należy poza tym pamiętać, iż „grających Murzynów” mógł przecież Reymont zobaczyć oraz usłyszeć nie tylko w Ameryce, lecz również w którejś z wielkich metropolii europejskich, bo i w nich często bywał.

## Bibliografia

Źródła (wraz ze skrótami stosowanymi w tekście)<sup>9</sup>

GW 52 – *Bal Prasy*, „Gazeta Warszawska” 1922, nr 52, s. 4.

GW 54 – *Bal Prasy*, „Gazeta Warszawska” 1922, nr 54, s. 4.

KP 52 – *Karnawał. Bal Prasy*, „Kurier Poranny” 1922, nr 52, s. 4.

- 7 Notatki Reymonta do powieści o Ameryce przechowywane są w zbiorach Ossolineum (rkp., sygn. 6977). Za życzliwe wskazanie owego kontekstu podziękowania przyjąć zechce Pani Profesor Beata Utkowska.
- 8 Za najważniejsze teksty Reymonta bezpośrednio związane z jego wyjazdami do USA można uznać listy do Wojciecha Morawskiego [zob. Reymont 2002: 346–364, a także: 1935, 2009: 217–223]. Podróże pisarza do USA omówione zostały np. przez Barbarę Koc [2000: 163–171]. Ideowo-artystyczne następstwa owych peregrinacji doczekały się wnikliwej analizy w artykule Soni Szymańskiej [2017].
- 9 Notatki prasowe.

- KW 53 – *Bal Prasy*, „Kurier Warszawski” 1922, nr 53: wydanie poranne, s. 4.  
 KW 54 – *Bal Prasy*, „Kurier Warszawski” 1922, nr 54: wydanie wieczorne, s. 6.  
 PW 43 – *Życzenia Syndykatu Prasy dla pani prezesowej Ponikowskiej*,  
 „Przegląd Wieczorny” 1922, nr 43, s. 1.  
 PW 44 – *Bal Prasy*, „Przegląd Wieczorny” 1922, nr 44, s. 3.

#### Literatura

- Koc Barbara (2000), *Reymont. Opowieść biograficzna*, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.  
 Reymont Władysław Stanisław (1935), *Notatki z podróży*, „Kurier Warszawski”, nr 353, s. 18–20.  
 Reymont Władysław Stanisław (2002), *Korespondencja 1890–1925*, oprac. Barbara Koc, Ludowa Spółdzielnia Wydawnicza, Warszawa.  
 Reymont Władysław Stanisław (2009), *Dziennik nieciągły 1887–1924*, oprac. Beata Utkowska, Collegium Columbinum, Kraków.  
 Szymańska Sonia (2017), *Władysława Reymonta myśli o emigracji*, w: „*Wskrzесиć choćby chwilę*”. *Władysława Reymonta zmagania z myślą i formą*, red. Mateusz Bourkane, Radosław Okulicz-Kozaryn, Agnieszka Sell i in., Wydawnictwo Naukowe UAM, Poznań, s. 349–361.

Mateusz Bourkane

#### Reymont and the Press Ball

The article discusses an unpublished short manuscript by Władysław Stanisław Reymont. A note placed by the author of *The Peasants* on a ball ticket from 1922 constitutes a starting point for the reconstruction of a minor, although particularly interesting, episode from the late period in the artist's life.

**Keywords:** Władysław Stanisław Reymont; the interwar period; press; carnival.

**Mateusz Bourkane** – (ur. 1977) historyk literatury. Publikował teksty m.in. w „Pamiętniku Literackim”, „Poznańskich Studiach Polonistycznych. Serii Literackiej”, „W Drodze”, „Polonistyce” i tomach zbiorowych. Autor książek *O rapsodach Stanisława Wyspiańskiego* (2014) oraz *Epika i dzieje. Studia o polskiej powieści historycznej w XIX i XX wieku* (2018). Adres e-mail: matebo@poczta.onet.pl.

ORCID: 0000-0003-0169-8597